

# KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.

We wtorek, dnia 12 września, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S.†P.

## IRENY ZALESKIEJ

odbędzie się w kościele parafijalnym, o godz. 7 i pół rano Msza św., na którą zapraszają kolegów, znajomych i życzliwych pozostali w głębokim smutku

1222

Rodzice, siostry i rodzina.

### Zjazd Straży Ogniowych.

Jak już donosiliśmy w ubiegły piątek rozpoczął się w Warszawie zjazd Straży Ogniowych z całego Królestwa Polskiego.

Nabożeństwo uroczyste na intencję straży odprawił w kościele św. Jana J. E. Arcybiskup Kakowski w otoczeniu licznych kleru. Całą nawę kościoła wypełnili delegaci straży ogniowych, w prezbiterjum zaś zajęli miejsca: organizatorzy Zjazdu, reprezentujący zarząd miasta I-y burmistrz inż. Piotr Drzewiecki, przedstawiciele wszystkich poważniejszych instytucji miejskich i krajowych, z Radą Główną Opiekuńczą na czele. Przed nabożeństwem J. E. Arcybiskup dokonał poświęcenia nowego sztandaru Straży Warszawskiej.

Po ukończeniu nabożeństwa uczestnicy Zjazdu w szeregach ruszyli z ul. św. Jana przez Kraków. Przedmieście, Nowy Świat i Aleje Ujazdowskie do siedziby Warsz. Tow. Łyżwiarskiego w Dolinie Szwajcarskiej, obszerne sale której ledwie mogły pomieścić tylu uczestników obradujących.

Pochód straży odbywał się w następującym porządku: Na przodzie poszli delegaci komendy Milicji Miejskiej, następnie — orkiestra straży, a za nią komendant ze sztabem, chorągwie ze sztandarem, pobok dwaj asystenci, dalej — honorowy pluton od 1-go oddziału, członkowie zarządów poszczególnych straży oraz delegaci instytucji, 4 plutony straży warszawskiej i wreszcie — olbrzymi zastęp przedstawicieli straży, śniących kaskami i grających barwami mundurów.

Publiczność wszędzie gotowała pochodowi gorącą owację. Wiele domów przybrano chorągiewkami o barwach narodowych oraz kwiatami i emblematami straży.

W Sali obrad na wzniesieniu, przy stole prezyjalnym zasiadli organizatorzy Zjazdu pp.: Tuliszkowski, Drzewiecki, ks. Szkopowski, Barylski, Chomicz, Rychter oraz Dzierzbicki, jako przewodniczący.

Zagaił zebranie prezes Główniej Rady Opiekuńczej p. Stanisław Dzierzbicki, poczem przemawiali: Zastępca prezydenta m. stol. Warszawy, I-y burmistrz inż. Piotr Drzewiecki. W imieniu Centr. Tow. Rolniczego wice-prezes Antoni Wieniawski.

Prezes Dzierzbicki zaproponował następujące prezydium Zjazdu: na przewodniczących pp.: Stanisława Jelowickiego z Częstochowy, dr. Antoniego Troczewskiego z Kutna i Edwarda Wegnera z Łodzi; na zastępców pp.: ks. kan. Kossowskiego z Włocławka, dyr. St. Szymańskiego z Zawiercia i L. Czerwińskiego; na asesorów pp.: A. Grohmana z Łodzi, R. Stanisławskiego z Łodzi, E. Wintera z Sosnowca, B. Chomicza i J. Tuliszkowskiego z Warszawy i Jana Urbankę z Księstwa Łowickiego; na sekretarzy pp.: Z. Przyjalkowskiego z Radomia i Jakóba Kona z Częstochowy.

Po krótkim przemówieniu przewodniczący p. Stanisław Jelowicki w

imieniu straży częstochowskiej przybił do drzewca sztandaru straży warszawskiej ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej — Królowej Korony Polskiej.

Pierwszy referat p. t. „Ubezpieczenia Wzajemne, a straże”, wygłosił p. B. Chomicz.

Następny referat inż. Tuliszkowskiego p. t. „Straże Ogniowe w odrodzonej Polsce”, był niezwykle pouczającym. Prelegent wykład swój ilustrował, szkicami i modelami, zakończył go zaś projektem organizacji przyszłej hierarchii pożarniczej.

Jak już wspominaliśmy, dla zogniskowania działalności straży zalegalizowano ustawą Tow. św. Floryana, której tekst odczytano zebraniem.

Na tem obrady dnia 1-go zjazdu zamknęto, poświęcając resztę dnia wspólnej fotografii, którą dokonał p. Marjan Fuks, oraz Zabawie w parku Agrykola.

Program zabawy rozpoczęły popisy drużyny pożarnej skautów. Popisy te wywołały potężne brawa. Następnie wystąpiła straż warszawska w sile wszystkich oddziałów (pogotowia pozostały na czatach w remizach). Zbiorowe ćwiczenia wolne czyli giestowe wypadły niezwykle harmonijnie i malowniczo, wzbudzając podziw dla zgodności ruchów.

Zabawa udała się najzupełniej, a udział w niej kilkunastotysięcznych rzesz poważnie zasilił fundusz „Tow. ofiar wojny”.

W sobotę wedle programu o godz. 9-ej rano rozpoczął się w sali „Doliny” dalszy ciąg obrad Zjazdu. Przewodniczył z kolei p. Troczewski z Kutna.

Inż. Zagrodzki referował sprawę ubezpieczenia wzajemnych i akcję przeciwpożarową. Operując umiejętnie dużym materiałem statystycznym referent wykazał, jakie to znikome sumy ofiarowywano za czasów rosyjskich na cele przeciwpożarowe, (61540 rb. rocznie) a jakie kolosalne, nieproporcjonalne straty przynosił dla Królestwa Polskiego pożar (2,700,000 rb. rocznie).

Następnie w krótkim referacie, p. St. Futaszewicz przedstawił, jak z punktu widzenia bezpieczeństwa ogniowego, powinna być odbudowana wieś polska. A więc: o ile możliwości wznosić budowle murowane, pokrywać słomą, ale nasycając roztworem tłustej gliny, obsadzać domy drzewami liściastymi i przy każdym domu budować studnie.

Wreszcie p. Z. Kossowski mówił o emerytalnym zabezpieczeniu bytu pracownikom straży ogniowych i ich rodzin.

Po ukończeniu referatów przewodniczący otworzył nad nimi dyskusję w której zabierało głos kilkadziesiąt osób.

Pe zamknięciu obrad o godz. 2 po poł. na sali pozostają jedynie członkowie Tow. św. Florjana i dokonali wyborów do tej instytucji.

W godzinach popołudniowych delegaci Zjazdu zwiedzili urządzenie straży warszawskiej i stację filtrów miejskich.

Wieczorem, wszyscy uczestnicy Zjazdu byli w teatrze Wielkim na przed-

stawieniu „Kościusko pod Raclawicami.”

Wczoraj, w trzeci i ostatni dzień Zjazdu, obrady rozpoczęły się w Dolinie Szwajcarskiej o godz. 10-ej rano.

Referaty wygłosili: dr. J. Szymański o „Służbie sanitarnej w pożarnictwie”; kapitan-koniuszy straży warsz. T. Brochocki p. t. „Konie w straży ogniowej”, wreszcie p. Z. Gryzewski o „Życiu gospodarczym w straży ochotniczej”.

Po przerwie obiadowej odbyła się dyskusja, powzięcie uchwał i uroczyste zamknięcie zjazdu przez przewodniczącego.

Zjazd zakończyła wspólna kolacja składkowa.

### Z widowni wydarzeń.

#### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 10 września.

#### Rosyjski teren walk.

Oprócz powtórnych ataków rosyjskich na wojska bawarskie pod Czerwiszczami nad Stochodem, położenie od morza, aż do Karpat jest niezmiennione.

W Karpatach kontynuuje nieprzyjaciół ataki swoje; na zachodzie od Szipot zyskał on na terenie, pozatem został on wszędzie odparty.

Na południu od Dorna Watry wojska niemieckie weszły w kontakt z siłami rumuńskimi.

#### Zachodni teren walk:

Bitwa nad Somme po onegdajszej przerwie w walkach, trwa w dalszym ciągu. Udar angielski, który nastąpił na froncie 15 klm. szerokości pomiędzy Thiepval a Combles załamał się o wytrzymały opór wojsk znajdujących się pod rozkazami generałów v. Marchalla i Kirchbacha.

W odcinku Barleux — Belloye krwawo odparci zostali Francuzi przez pułki generała v. Quast.

Na północnym zachodzie od Chaulnes podczas oczyszczania poszczególnych kawałków rowów wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy sześć karabinów maszynowych.

Na prawe od Mozy rozegrały się nowe potyczki na południu od fortu Thiaumont i na wschodzie od Flery. Nieprzyjaciół, który wtargnął, odrzucony został za pomocą kontrnatarcia.

W walce powietrznej przeciwnicy nasi utracili w ostatnich dniach przeważnie nad Somme 9 latawców. Od naszego ognia obronnego 3 latawce. Kapitan Boelke zestrzelił 22-gi samolot nieprzyjacielski.

#### Bałkański teren walk.

Sylustria upadła. Straty Rumunów w ostatnich walkach przedstawiają się bardzo znacznie.

Na froncie macedońskim nie zaszły żadne wydarzenia o znaczeniu szczególniejszym.

Pierwszy generał kwatermistrz LUDENDORFF.

#### Komunikat austriacki.

WIENIĘ. (B.T.W.) Urzędowo donoszą dnia 10-go września:

#### Wschodni teren walk:

Front przeciwko Rumunii.

Położenie jest niezmiennione.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola:

Atak nieprzyjacielski na stanowiska nasze na zachodzie od doliny Cibo został odparty.

W Galicji wschodniej nastąpił spokój. Pozatem nie zaszły żadne wydarzenia.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Miejscami cokolwiek ożywiona działalność bojowa.

Nad dolnym Stochodem w ogniu zatorowym artylerji naszej załamał się atak nieprzyjacielski.

#### Włoski teren walk.

Na froncie Pobrzeża płaskowzgórza Karstu, oraz oszańcowania mostowe Tolmeinu znajdowały się w silnym ogniu artylerji nieprzyjacielskiej.

Ożywiona działalność artylerji i patroli na poszczególnych odcinkach frontu tyrolskiego trwa.

Na północy od doliny Travignolo wojska nasze zburzyły wysunięte prakrycie nieprzyjacielskie i nie straciwszy ze swej strony ani jednego człowieka, zadały Włochom znaczne straty.

#### Południowo-wschodni teren walk.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von HOFFER

Feldmarszałek-porucznik.

#### Walki na Zachodzie.

BERN. (BTW.) Stegemann pisze w dzienniku „Bund”: Bitwa nad Somme wcale nie została jeszcze zakończoną i kontynuowana jest obecnie z potęgającą się gorliwością, chociaż związana jest z okresami czasu, które prawdopodobnie w planach operacyj nie były przewidziane. Już w czerwcu generał de la Croix wspominał o tem, że kawalerja francuska znajdzie sposobność, stosownie do swego dawnego przeznaczenia, atakowania konno. Dzisiaj dywizje kawalerji francuskiej stoją w pogotowiu na wschodzie od Montdieliez, aby ruszyć naprzód przez drogę Roye — Peronne, gdy stanowisko niemieckie zostanie wzięte szturmem. Jest to cel, który tymczasem nie został jeszcze osiągnięty. Także i Anglicy, którzy niezrozumiały sytuacji już w lipcu sprowadzili kawalerję, są również przygotowani do rzucenia jej, gdy zostanie wzięta szturmem linia Combles-Bapaume. Lecz i to również byłoby niezrozumieniem sytuacji, albowiem bitwa nad Somme po ujednostajnieniu ofensywy koalicji jest nie zaprzeczenie jedynie akcją częściową, wobec czego sukcesy, osiągnięte przez Anglików i Francuzów należy rozważać jedynie w oświetleniu sytuacji ogólnej.

#### Nie zdołano przełamać frontu.

BERLIN. (BTW.) Sprawozdawca wojenny „Taegl. Rund.”, reasumując wyniki czterodniowych zaciętych walk po obydwóch stronach Somme, dochodzi do wniosku, że na froncie o szerokości 50 klm. nieprzyjaciół w niektórych miejscach zdołał wtargnąć do blisko 10-ciu zupełnie zburzonych linii czołowych, natomiast nigdzie nie zdołał przełamać frontu niemieckiego.

